

Złoto i srebro ze szwajcarskich ścieków

17 października 2017

W osadach i frakcji ciekłej ścieków w Szwajcarii wykryto w zeszłym roku 3 tony srebra i 43 kilogramy złota o wartości ok. 3 mln franków szwajcarskich (3,1 mln dol.).

Badanie rządowe wykazało, że to pokłósie produkcji zegarków, leków i działalności zakładów chemicznych.

„Słyszysz się opowieści o wściekłych ludziach wrzucających biżuterię do toalety, ale, niestety, nie znaleźliśmy żadnych pierścionków” – opowiada autor raportu Bas Vriens z Instytutu Badawczego EWAG (od niem. Eidgenössische Anstalt für Wasserversorgung, Abwasserreinigung und Gewässerschutz). „Ilości złota i srebra były bardzo małe (mikrogramowe), ale gdy się je zsumuje, wychodzą całkiem niezłe statystyki.”

Naukowcy sprawdzają, czy warto ekstrahować te metale. Obecnie są one spalane wraz z osadami (jak dotąd nie zidentyfikowano opłacalnej ekonomicznie metody).

Wyższe stężenia złota wykryto na zachodzie – w Jurze. Naukowcy sądzą, że ma to związek z produkcją zegarków. Podobnie było w Ticino, bo jak tłumaczą specjaliści, tutaj z kolei znajdują się rafinerie złota. Jak podkreśla Vriens, to jedyny region, gdzie odzyskiwanie metali miałoby sens.

Stężenia metali (oprócz srebra i złota wykrywano np. także śladowe ilości gadolinu) mieściły się w szwajcarskich normach. „Nie ma sensu, by ludzie gotowali wodę z kranu, by usunąć złoto czy srebro, bo już ją przefiltrowano, nim została wprowadzona do sieci wodociągowej.”

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: Reuters.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl